***FINIS CORONAT OPUS* - Fort 49 1/4 "Grębałów"- 2024 - scenografia Pamięci.**

90 lat po zbudowaniu Fortu 49 1/4 "Grębałów", w 70 rocznicę narodzin 2 Rzeczpospolitej, na rok przed początkiem Najjaśniejszej 3 Rzeczpospolitej, w dziwnym czasie zawieszenia pomiędzy epokami, podjęto wyzwanie pozornie najbardziej niepotrzebne i nieoczekiwane w tamtym czasie - przywrócenie do życia zapomnianego pancernego fortu Twierdzy Kraków.

Zabytki Krakowa były wtedy w stanie zagrożenia - te największe i najważniejsze; od 10 lat rozpaczliwie walczył o ich przetrwanie Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Nie ciemnoczerwone, lecz czarne od sadzy mury Wawelu, Barbakanu i Kościoła Mariackiego, atakowane wyziewami konającej drugiej rewolucji przemysłowej w wydaniu realnego socjalizmu, wymagały najpilniejszego ratunku, zwiastując i grożąc *finis Cracoviae*.

Za budową grębałowskiego fortu stał sam cesarz i król środkowoeuropejskiego mocarstwa oraz jego militarny budżet.

Rok 1988 .

Brama na teren fortu 49 ¼ „Grębałów”

(fot. Bogumił Peschak)

Rok 1988. Tradytor fortu 49 ¼ „Grębałów”

(fot. Bogumił Peschak}

Rok 1988 . Budynek koszarowo-bojowy i plac broni fortu 49 ¼ „Grębałów”

(fot. Bogumił Peschak)

Za początkami jego ratowania - jedynie mała grupa ludzi, z dzisiejszego punktu widzenia - szaleńców, nie mających kompletnie **nic**, oprócz imperatywu kategorycznego - **ratowania**. Dzieci, zwierząt, zabytków; pogody, łagodności i optymizmu; wszystkiego tego, co było dobre w nauce płynącej z dawnych, nie zawsze dobrych lat.

Pogoda i łagodność za pancernymi kazamatami Skody? Dlaczego nie?! Zniszczony, popękany, nasiąknięty wodą fort był przecież jak głaz narzutowy pozostawiony przez falę Historii, zbyt niejednoznacznej, by ją dogmatycznie, jak kazały ówczesne podręczniki, znienawidzić. Zapomniana Twierdza Kraków była rewersem czasów galicyjskiej autonomii, poniekąd "akademii naszej Niepodległości", systemu korzeniowego odrodzonej Rzeczpospolitej. Awersem tego samego medalu był Kraków - Wyspiańskiego, Mehoffera, Tetmajerów; Talowskiego, Ekielskiego i Sasa-Zubrzyckiego; Bobrzyńskiego, Daszyńskiego i... Zielonego Balonika. Gdyby nie zbudowany dla obcych interesów puklerz artyleryjskich i pancernych fortów - apetyt Cesarstwa Rosyjskiego na miejsce nad Wisłą, będące przedsionkiem Bramy Morawskiej i kluczem do naddunajskich krain - mógłby być zaspokojony i dziś bylibyśmy w zupełnie innym miejscu dziejów, o ile bylibyśmy... w ogóle.

W roku 1988. na kilkanaście miesięcy przed runięciem berlińskiego muru zadecydowano, że stary, popękany fort, który bronił Krakowa w 1914 r., w którego wałach widniały jeszcze ślady z nie tak odległego roku 1944, musi mieć szansę na opowiedzenie swojej historii a także na opowiedzenie historii nowych - o solidarności, przyjaźni i o pogodnym szaleństwie, które można streścić jednym słowem: "**pomimo**!".

Rok 1988 . Dach budynku koszarowo –bojowego

(fot. Bogumił Peschak)

Rok 1988 . Korytarz strzelecki tradytora fortu 49 ¼ „Grębałów”

(fot. Bogumił Peschak)

To było 36 lat temu. **Pomimo** wszystkich, aż nadto oczywistych przeciwności, udało się zrealizować grębałowski paradoks - choć ówcześni szaleńcy mocno się postarzeli (niektórzy z nich odmaszerowali już na wieczną wartę...), to stary fort... **odmłodniał**!

Jesienią 2024 roku na pokrytym stalową blachą bojowym dachu fortu odbyło się w ciszy przedziwne, symboliczne misterium. Dokładnie 110 lat po okresie mobilizacji i sposobienia fortu do boju, tymi samymi ruchami szczotek, umoczonych w farbie i najprawdopodobniej tymi samymi kolorami - zamaskowano wielką budowlę wtapiając ją, w sposób wyuczony od malarzy-impresjonistów, w jesienny krajobraz okolic Krakowa. Nie dla disnejowskiego efektu, nie dla poklasku turystów ani zwiększenia dochodów gospodarza fortu. **Ten można było, można i dziś i można będzie zwiedzać za darmo tak długo, jak będzie trwał forteczny beton!**

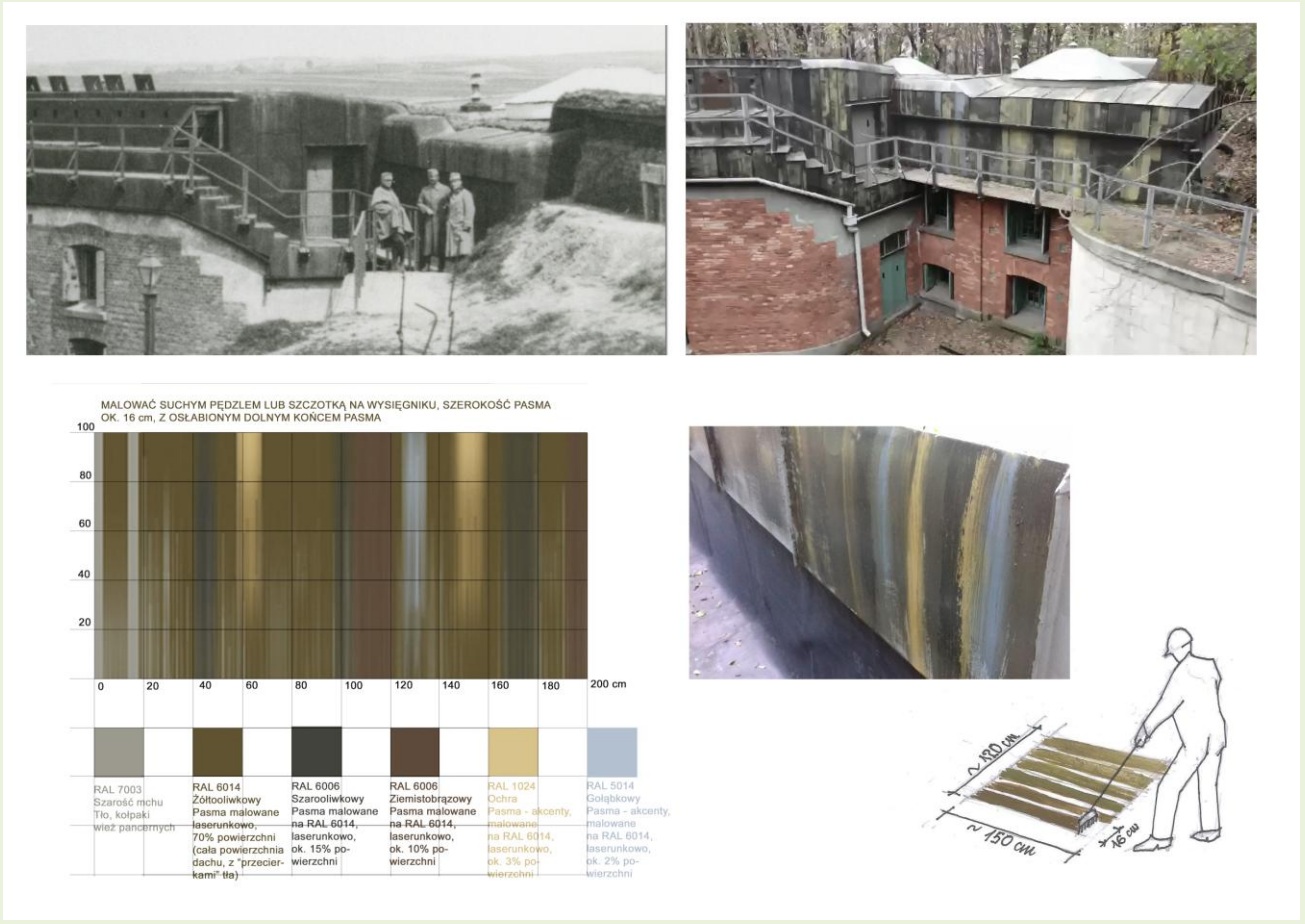

Powiększenie zdjęcia archiwalnego a 1914/15 r. z widocznym kamuflażem pasmowym ("Militaria", UMK); porównanie stanu obecnego wraz z projektem i realizacją motywu maskującego i rekonstrukcji prawdopodobnej technologii jego nakładania w warunkach mobilizacji wojennej. Fotografie współczesne H. Mielczarek; projekt i opracowanie K. Wielgus.

Malowanie fortu to budowlana i konserwatorska konsekwencja naprawy i zabezpieczenia antykorozyjnego odtworzonej skóry budynku - blaszanego "etui" odtworzonego przed ponad trzydziestoma laty, jako pierwszy w kraju, eksperymentalny zabieg odcinający dopływ wody do spękanego betonowego monolitu o rzeźbiarskiej formie, i równocześnie danie mu szansy na oddychanie i powolne, długoletnie osuszanie. Ukończona dziś naprawa dachu, kontynuacja eksperymentu sprzed 30 lat, odtworzenie strzeleckiej galerii, odwodnienie placu broni - to zadania zrealizowane w ciągu trzyletniego programu SKOZK ze wsparciem funduszy Gminy Kraków. To uszanowanie poprzednich etapów, w których, z historycznie uzasadnioną c.k. oszczędnością i powściągliwością, z ołówkiem w ręku zamieniano kolejne, niewielkie lecz bezcenne dotacje (i tysiące godzin własnej pracy) na przystosowany do funkcji klubowych i stajennych blok koszar, na urządzony krajobraz działki fortu, na jej ogrodzenie, na rezerwat historyczny tradytora z wystawami i...kopią działa M.94.

Na wystawie tej króluje jeden portret. Nie cesarza Franciszka Józefa, lecz namalowany zamaszystymi pociągnięciami pędzla artysty - Bogdana Holewińskiego, brawurowy wizerunek Profesora Janusza Bogdanowskiego.

Prof. dr hab. inż. Janusz Bogdanowski
Inicjator ratowania Twierdzy Kraków

On to właśnie dał grupie szaleńców sprzed 36 lat - wiedzę naukowca i optymizm wizjonera; niezachwianą wiarę że... pomimo wszystko - uratowanie grębałowskiego fortu, pierwsze ucieleśnienie Jego wielkiej idei - przywrócenia Krakowowi jego zielonych warowni - po prostu musi się udać!

W równie brawurowy sposób namalowano dziś - już nie obraz - a maskujący motyw na korpusie głównego budynku fortu. Kamuflaż obiektu, dla niektórych dziwny, niepokojący, rozedrgany i stonowany równocześnie, sugestywny i wiarygodny - **jest finałem etapu, ukoronowaniem nigdy nie kończącego się dzieła, rozpoczętego przed ponad trzydziestoma laty.** Jest poważnym, rekonstrukcyjnym spojrzeniem na realia Wielkiej Wojny - z jej grozą, gorączkowością mobilizacji i z dzisiejszą świadomością iż konflikt ten, jak żaden inny, stanowił krawędź dwóch światów, a jego konsekwencje - to korzenie i naszej współczesności.

Dzięki odtworzeniu chodnika na galerii strzeleckiej można znów, po kilkudziesięciu latach, bezpiecznie przespacerować się tam, gdzie przed 110 laty wybiegali piechurzy w sinoniebiskich mundurach, zadumać się, stając się samemu częścią wielkiej, barwnej fotografii wykonanej magicznym obiektywem, skierowanym w burzliwą przeszłość.

Fort 49 1/4 "Grębałów" staje się **scenografią pamięci**, wpisując się swoją tożsamością w wielki program przywracania do życia Twierdzy Kraków, jako polityki turystyki kulturowej Miasta Krakowa. Jego rewaloryzacja trwa długo, małymi krokami, bez gorączkowej akcyjności, bez koncentracji wielkich sił i środków, charakterystycznych dla programów dofinansowań europejskich. Gospodarz fortu skrzętnie lokuje w najlepszy z osiągalnych sposobów poszczególne dotacje, stając się gwarantem ostrożności, ewolucyjności, sprawdzalności i przewidywalności procesu konserwatorskiego. Fort stał się

laboratorium rozwiązań i metod konserwatorskich - wentylowana metalowa opończa na zniszczonych stropach, idąca w ślad oryginalnych rozwiązań, lecz dopisująca do nich faktor czasu - osuszania zamokniętych betonowo-ceglanych monolitów została z powodzeniem użyta na fortach 52a "Jugowice" i 52 1/2 N "Skotniki". Formuła częściowej rekonstrukcji, planszowych, tematycznych wystaw terenowych i kameralnych połączonych z autorskimi wykładami weszła na stałe do sposobów prezentacji i autoprezentacji obiektów fortecznych Krakowa.

Jesienią 2024, w niespokojnej Europie, największe, historyczne, abstrakcyjne graffiti Krakowa, opowiadające o wojnie sprzed 110 lat nie w skali blejtramu czy ekranu, lecz w skali krajobrazu - wieńczy etap prac ratunkowych w obrębie koszar szyjowych, placu broni, wcześniej zaś - tradytora i zapola fortu. Ów mistrzowski, finalny ruch nie byłby możliwy bez **Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa**, bez wsparcia Gminy Kraków, bez współpracy **Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków**, bez osobistego zaangażowania się najbardziej doświadczonego w fortecznych inwestycjach - v-ce Dyrektora Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie - Marcina Paradyża, bez technicznej i projektowej wiedzy inspektora **Andrzeja Potaczały**, bez kierownictwa budowy realizowanego przez **Huberta Mielczarka** i bez profesjonalizmu i wyrozumiałości Jego pracowników, którym być może przyszło realizować najdziwniejsze dotąd zadanie budowlane w ich życiu - na terenie wciąż funkcjonującego ośrodka, specyficznego i wrażliwego - wrażliwością przebywających tu dzieci i zwierząt.

Dziękujemy!

Zaś załoga Fortu "Grębałów" i sam weteran 2 wojen, służący teraz pokojowym i kulturalnym celom przygotowują się do kolejnych dwóch równoległych etapów pełnego powrotu do służby. Fort stanie się bardzo dobrze dostępny dzięki finalizowanej wielkiej inwestycji komunikacyjnej Miasta Krakowa realizowanej na Wzgórzach Krzesławickich. W sieci adaptowanych fortów Twierdzy Kraków, wraz z bratnimi dziełami - Fortem 49 "Krzesławice" i 49 1/2 "Mogiła" a w przyszłości 49a "Dłubnia" stanie się obiektem o dużej zwiedzalności, zwłaszcza, że jako jedyny w dawnych galicyjskich twierdzach, przybrał groźne barwy maskujące z mobilizacji 1914 r. Konieczne stanie się sięgnięcie do trzeciego, najbardziej tajemniczego budynku fortecznego - kaponiery grodzowej i wielkiej formacji ziemnej - fosy poprzecznej. Konieczne stanie się zintensyfikowanie programu edukacyjnego, wraz z aktualizacją licznych publikacji i folderów, które po 3 edycji Dni Twierdzy Kraków i wizytach kolejnych kończą się, niczym amunicja po długotrwałym "oblężeniu".

Takiego "oblężenia" życzymy sobie najbardziej - Fort 49 1/4 "Grębałów" wciąż bowiem opowiada swoją, nigdy nie kończącą się historię!

Kraków, luty 2025 r. **Opracował : Krzysztof Wielgus i Bogumił Peschak**

Projekt i realizacja malowania maskującego stropodachu - elewacja. Projekt - K. Wielgus, fot. H. Mielczarek

Projekt i realizacja malowania maskującego stropodachu - widok pionowy i czołowy. Projekt - K. Wielgus, fot. H. Mielczarek

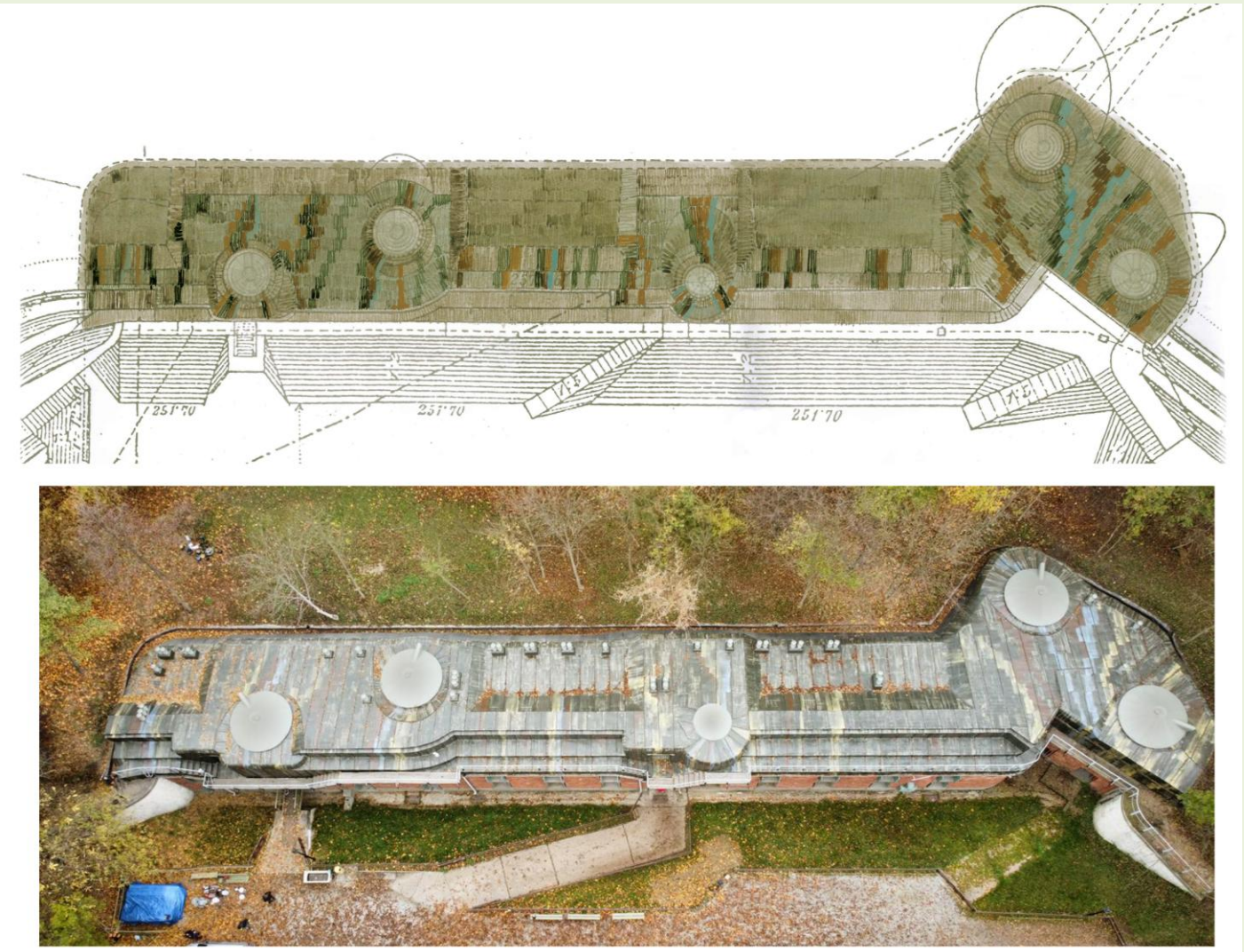

Realizacja malowania maskującego Fortu 49 1/4 "Grębałów" - w 110 rocznicę mobilizacji i walk o Twierdzę Kraków. Projekt i opracowanie K. Wielgus, fot. H. Mielczarek.

Plan przeglądowy 1:1600 głównego dzieła pierścienia nr 49 1/4 Grębałów w Krakowie.
Zaprojektowane i zbudowane 1896/98 przez npor. c. i k. sztabu inżynierii Maurycego von Brunnera

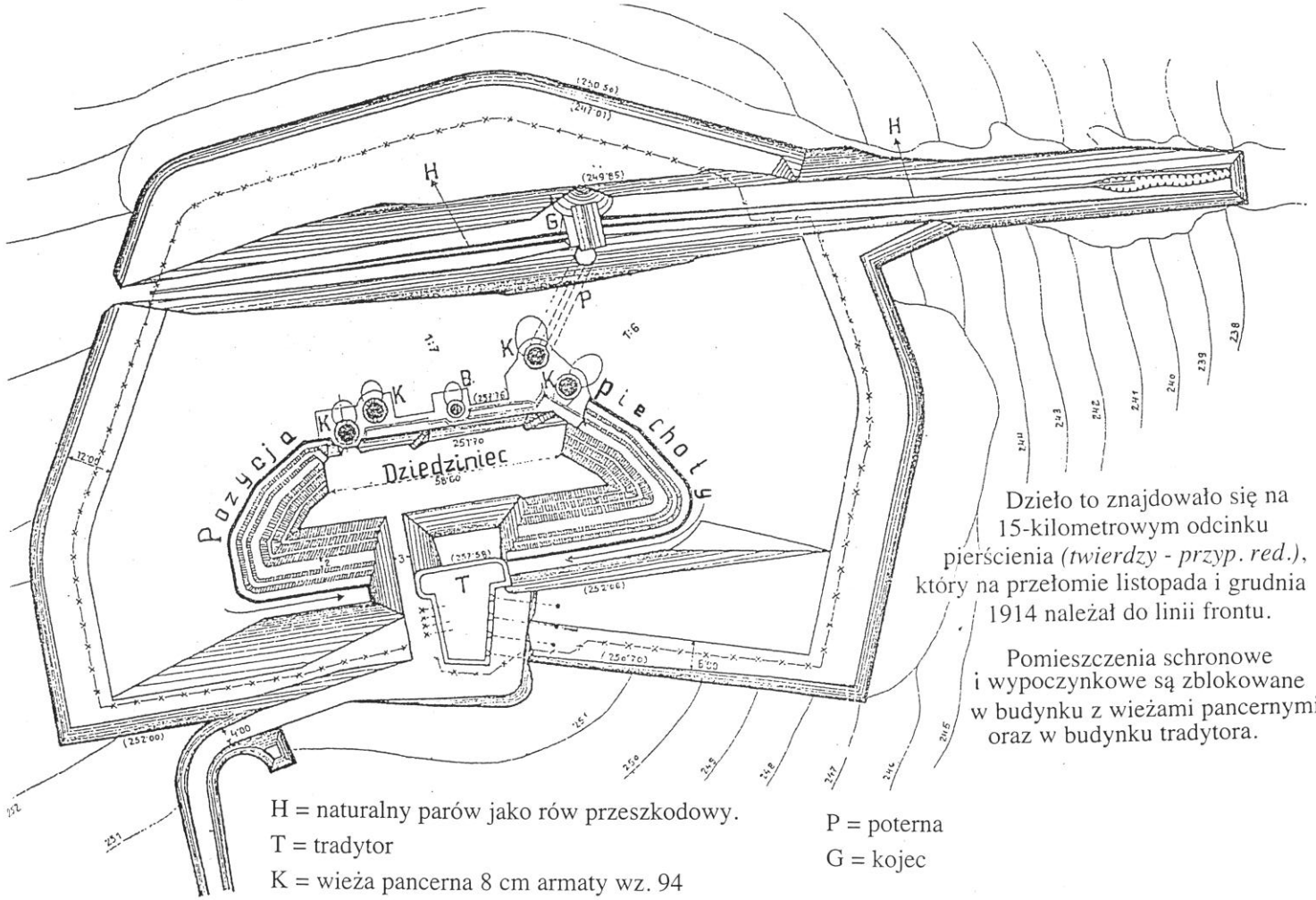

Dzieło to znajdowało się na 15-kilometrowym odcinku pierścienia *(twierdzy - przyp. red.)*, który na przełomie listopada i grudnia 1914 należał do linii frontu.

Pomieszczenia schronowe i wypoczynkowe są zblokowane w budynku z wieżami pancernymi oraz w budynku tradytora.

H = naturalny parów jako rów przeszkodowy.
T = tradytor
K = wieża pancerna 8 cm armaty wz. 94
B = wieża obserwacyjna *(dosł.: obrotowe stanowisko obserwacyjne - przyp. red.)*
P = poterna
G = kojec